Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 7—9. Lipiec - Sierpień - Wrzesień 1932. Rok XVI.

# CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN

ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

*Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.*

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 29-17.



**Kto z Kolegów dba o przyszłość polskiej adwokatury, niech pamięta o związkowym funduszu koleżeńskiej pomocy dla polskich aplikantów im. Prezesa Dr. Antoniego Dziędzielewicza.**

Dr. ADOLF LIEBESKIND.

## Konkurs i ugoda w międzynarodowem prawie prywatnem *).

Konieczność jednolitego uregulowania wszystkich kwestyj związanych z niewypłacalnością dłużnika w dziedzinie stosunków międzynarodowych odczuwano już dawno, jako piekącą potrzebę, domagającą się kodyfikacyjnego unormowania i dlatego literatura prawnicza ubiegłego i bieżącego stulecia poświęciła temu zagadnieniu bardzo wiele miejsca. Jeżeli zaś zważymy, że idea t. zw. prawa światowego, czyli międzynarodowej unifikacji w dziedzinie prawa prywatnego, pojawiła się naprzód w czasie redagowania francuskiego kodeksu handlowego, który dzięki swej wzorowej doskonałości w myśl opinji jego autorów miał się stać „le droit commun de l'Europe", to nic dziwnego, że niemal w tym samym czasie Savigny głosił tezę, iż konkurs otwarty do majątku dłużnika tylko wtedy osiągnie swój cel, jeżeli cały majątek dłużnika — niezależnie od tego, gdzie się jego części składowe znajdują, będzie przeznaczony na zaspokojenie wierzycieli. Savigny uważał, że teza powyższa znajduje swoje uzasadnienie w obowiązku poszczególnych państw do udzielania sobie wzajemnej pomocy prawnej w myśl łączącej poszczególne suwerenne organizmy państwowe wspólności prawnej.

Dzisiaj problem zyskał tylko na aktualności, a złożyły się na nią następujące momenty:

*a)* Zrozumienie wspólności interesów gospodarczych, które nie dadzą się pomieścić w granicach terytorjalnych jednego państwa, ale daleko poza te granice

*) Odczyt wygłoszony w dniu 7 kwietnia 1932 staraniem Oddziału Związku Adwokatów Polskich w Krakowie.

promieniują i wzejemnie się przenikają, stwarzając ten wielki, silnie unerwiony splot, który nosi nazwę gospodarstwa światowego;

*b)* nadużycie zaufania wierzycieli, którzy nieostrożnie udzielali kredytu, zbyt daleko posunięta ochrona i szkodliwa wyrozumiałość dla dłużników, wysoce utrudniona ściągalność wierzytelności i w konsekwencji zupełne unieruchomienie kredytu;

*c)* braki postępowania konkursowego i ugodowego w ramach obowiązujących ustaw.

Momenty powyższe sprawiają, że t. zw. prawo niewypłacalności — „das Insolvenzrecht“ — już ze względu na zadanie, które w świetle naszkicowanych poprzednio rozważań ma do spełnienia, i dzięki swojemu znaczeniu dla gospodarstwa światowego jest właśnie predystynowane w tym kierunku, ażeby stać się przedmiotem jednolitej międzynarodowej kodyfikacji.

W tem rozumieniu konkurs i ugoda stają się problemem międzynarodowego prawa prywatnego. Nie od rzeczy będzie w tem miejscu zauważyć, że międzynarodowe prawo prywatne ma unormować stosunki prywatno-prawne, które w swych funkcjach wychodzą poza granice danego państwa, co oczywiście zdarza się w obrocie międzynarodowym, kiedy w danym stosunku występuje cudzoziemiec, lub gdy stosunek zaistniał zagranicą, a tutaj ma być przez nasz sąd oceniony.

Międzynarodowe prawo prywatne ma więc usunąć kolizję przepisów, według których konkretny stosunek prawny należałoby rozstrzygnąć i dlatego normy tego prawa mają charakter kompetencyjny, rozstrzygają bowiem, którego państwa ustawy mają mieć w danym przypadku zastosowanie.

Patrząc na niewypłacalność dłużnika z tego punktu widzenia, zadajmy sobie pytanie, czy wywołuje ona skutki prawne tylko na obszarze tego państwa, w którem konkurs otwarto, względnie, czy skutki te sięgają swoją doniosłością także poza granice państwa? Pytanie to ma dla naszego tematu wagę zasadniczą i stało się w interesującej nas dziedzinie ogniskiem, w którem koncentruje się dyskusja naukowa,

# Adwokatura ruska w Polsce[1].

Wychodzę z dwu założeń: po 1-sze, że adwokaturę ruską, dziś już tak liczną i tak dobrze zorganizowaną w naszem Państwie, każdy adwokat polak dobrze znać powinien, co chyba nie potrzebuje uzasadnienia, a po 2-gie, że poznanie to powinno być gruntownem i opierać się na danych i źródłach niewątpliwych, wykluczających możliwość zarzutu jakiejkolwiek stronniczości, a nawet subjektywizmu. Źródeł tych jest dziś już podostatkiem w samej literaturze ruskiej adwokatury i dlatego z nich będę czerpał wyłącznie, podając je szczegółowo. Źródła te najautentyczniej podaje Czasopismo Związku Adwokatów Ukraińskich (S. A. U. „Sojuza Adwokatów Ukraińskich“), kwartalnik, wydawany od r. 1928 we Lwowie, początkowo przez Związek A. U. jako tegoż organ, później zaś wespół z lwowskiem Towarzystwem Ukraińskich Prawników (T. U. P.) pod redakcją wspólnego Komitetu Redakcyjnego, w którym naczelnym Redaktorem jest Prezes Związku U. A. kolega Dr. Kość Łewicky.

Jakkolwiek przedmiot ten wymagałby opracowania o wiele obszerniejszego, aniżeli pozwala na to udzielone mi przez Szan. Redakcję miejsce, a może nawet wskazaną byłaby już dziś osobna o nim monografja, to przecież mam przekonanie, że czytelnicy naszego Czasopisma, a zwłaszcza Członkowie naszego Związku, wyniosą i z mego przedmiotowego i sprawozdawczego raczej przedstawienia rzeczy niejedną korzyść i niejedną, chociaż może cierpką naukę...

Adwokatura „ukraińska“ powstała w byłej Galicji, wcale niedawno, bo do-

[1]) Nazywam tę adwokaturę „ruską“, chociaż ona sama nazywa się „ukraińską“, a naród swój „narodem ukraińskim“, czego niewłaściwość tak pod względem historycznym, jak etnograficznym i geograficznym wykazało już tylu kompetentnych pisarzy, a najgruntowniej prof. Dr. Stanisław Smolka w dziele swojem Die Russische Welt Historisch-politische Studien. Vergangenheit und Gegenwart; Wien, 1916.

biorąc za punkt wyjścia dwie zasady: zasadę terytorjalności i uniwersalności konkursu „Territorialitätsprinzip“ i Universalitätsprinzip“.

W myśl pierwszej skutki konkursu występują tylko na obszarze tego państwa, w którem znajduje się właściwy sąd konkursowy. A zatem konkurs otwarty zagranicą w żadnym kierunku nie wywołuje u nas żadnych skutków, w szczególności nie chwyta w orbitę swojego działania tego majątku krydatarjusza, który się u nas znajduje, nie usuwa go z pod swobodnej dyspozycji dłużnika i nie czyni z niego masy konkursowej. Natomiast druga zasada uniwersalności konkursu objawi się w tem, że głosząc jedność i powszechność konkursu, poddaje całe mienie dłużnika, gdziekolwiek się ono znajduje, jednolitemu postępowaniu konkursowemu, ażeby rozdzielić je następnie między wszystkich wierzycieli.

Oczywiście interes wierzycieli, których dłużnik ma majątek położony w kilku państwach, wymaga tego, ażeby ów cały majątek poszedł na pokrycie ich należności. Jednakowoż w praktyce zasada uniwersalności natrafia na ogromne trudności. Pierwszą z nich stanowi suwerenność państwowa, która przeciwstawia się internacjonalizacji prawa, bo przecież nie do pomyślenia jest, ażeby właściwy sąd konkursowy na terenie jednego państwa mógł bez uprzedniego porozumienia się dwóch lub więcej państw objąć skutkami prawnemi otwarcia konkursu majątek dłużnika w obcem państwie położony. Obce państwo musiałoby się na to zgodzić, co możliwe jest w drodze jednolitej ustawy, lub międzynarodowej konwencji. Następnie liczyć się trzeba z przeciwstawiającą się ostro zasadzie uniwersalności konkursu różnorodnością ustawodawstw konkursowych w poszczególnych państwach.

Tem się tłumaczy, że obowiązujące w poszczególnych państwach prawo konkursowe hołduje obu zasadom z przewagą zasady terytorjalności. W konsekwencji więc wobec dzisiejszego stanu ustawodawstwa do majątku tego samego dłużnika może być równocześnie, lub po kolei, otwarty konkurs w różnych państwach.

Na przykładzie austrjackiej i niemieckiej ordynacji konkursowej będę się starał przedstawić, w jakich granicach obowiązują w nich wyłuszczone powyżej zasady.

---

piero około r. 1888. Stanowiło ją wówczas **trzech** młodych kandydatów adwokatury „świadomych ukraińców“, zamierzających otworzyć dopiero kancelarje i trzech, mających już kancelarje, razem sześciu. Społeczeństwo ruskie i adwokaci ruscy nie mieli przedtem jeszcze wcale świadomości t. j. poczucia jakiejś narodowości ukraińskiej [1]).

Kiedy jeden z żyjących jeszcze najstarszych adwokatów ruskich otwierał kancelarję w Brzeżanach, było w całej Galicji zaledwie czterech adwokatów ruskich (dziś jest ich w Brzeżanach 21), a nie mówiąc już o Lwowie samym, może niema dziś miasteczka, gdzieby ich nie było przynajmniej dwu [2]).

Najstarsi z żyjących dziś jeszcze w b. Galicji adwokatów polaków znali tych ówczesnych kolegów rusinów; żyli z nimi w najlepszych stosunkach towarzyskich i koleżeńskich; współpracowali z nimi w Izbach Adwokackich (w Wydziałach, Radach dyscyplinarnych i t. d.), ale nigdy z ich strony nie słyszeli o jakimś ukrainiźmie, lub separatyźmie narodowem. — O tych adwokatach ruskich mówi szczerze dzisiejszy Prezes związkowy adwokatury, zwącej się „ukraińską“: „jacy byli ci nasi adwokaci pierwszej doby, tego my, mówiąc szczerze, nie wiemy. Wiemy tylko, że byli to mecenasi szlacheckiego typu(!) którzy stali daleko od narodu, nie znali go, nie interesowali się nim, ani go nie zastępowali. Dlatego też naród nasz, nawet gdy już doszedł w b. Austrji do obywatelskich swobód (r. 1848) długo jeszcze nie miał swoich narodowych adwokatów (od 1850—1870 r.). Dopiero adwokaci ruscy drugiej doby, z lat 70-tych zeszłego stulecia (r. 1870—1880) zaczynali rozumieć swoje zadanie wobec własnego narodu, ale adwokatów tego typu było jeszcze bardzo mało...“

*

[1]) Artykuł Dr. Romana Dombczewskiego: „Organizacja ukrainskich adwokatów“ Nr. 1. Cz. U. A. z r. 1928, str. 45.

[2]) Art. Dr. Andrzeja Czaykowskiego: Czego należy wymagać od adwokata ukrainskiego? Nr. 2. Cz. A. U. z r. 1931.

O ile chodzi o konkurs otwarty w kraju, to austrjacka ordynacja konkursowa w §§ 66 i 67 hołduje zasadzie uniwersalności odnośnie do ruchomości, albowiem do masy konkursowej należy wciągnąć także majątek ruchomy krydatarjusza położony zagranicą i wezwać władzę zagraniczną o wydanie tego majątku. Zasada uniwersalności znajduje również częściowe uwzględnienie na wypadek otwarcia konkursu zagranicą. Mianowicie zagranicznej władzy konkursowej należy wydać położony tutaj majątek ruchomy krydatarjusza, atoli pod trzema warunkami:

1. o ile nie otwiera się konkursu w kraju; a zatem konkurs krajowy ma pierwszeństwo przed zagranicznym;

2. majątek można wydać dopiero po zaspokojeniu praw odrębności i wyłączenia, nabytych aż do czasu nadejścia wezwania;

3. jeżeli państwo zagraniczne przestrzega wzajemności. A gdyby sąd tutejszy miał w tym kierunku wątpliwości, powinien zasięgnąć wiążącej opinji Ministra Sprawiedliwości.

W odniesieniu do nieruchomości obowiązuje wyłącznie zasada terytorjalności. § 66 wciąga do masy konkursowej położone tutaj nieruchomości dłużnika, a § 67, który traktuje o majątku zagranicą, pomija milczeniem nieruchomości.

Wobec konkursu otwartego zagranicą zajmuje austrjacka ordynacja konkursowa stanowisko podyktowane wyłącznie zasadą terytorjalności. Konkurs zagraniczny nie wywiera tu żadnego wpływu, a zatem równocześnie do majątku tego samego dłużnika może być otwarty także i konkurs w kraju. Jeżeli otwarto tylko konkurs zagranicą, skutki otwarcia nie objawią się tutaj, a więc dłużnik może swobodnie rozporządać swym majątkiem w kraju położonym, a czynności prawne przez niego przedsięwzięte, są skuteczne wobec wierzycieli konkursowych. Procesy zawisłe przeciw krydatarjuszowi nie ulegają przerwie, a wierzyciele mogą prowadzić egzekucję na nieruchomości bez żadnych ograniczeń, zaś mobilarną z ograniczeniami powyżej podanemi, a wynikającemi z § 67 ord. konk. Konkurs zagraniczny nie pociąga za sobą

---

„Młodzi ówcześni adwokaci ruscy nie mieli na kim się wzorować i nie mieli też żadnej własnej organizacji stanowej. Szli więc pod naporem pragnienia służyć swemu narodowi własnemi drogami. Oddawali się gorąco nauce prawa; założyli w r. 1881 „Akademickie Koło Prawników“, koło r. 1889 trzej ówcześni kandydaci adwokaccy podjęli bez żadnych subsydjów wydawnictwo ruskiego „*Czasopisma Prawniczego*“, które następnie po 10 latach przeszło na Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki i z tej współpracy zrodził się duchowy związek, który powziął śmiały zamiar: wziąć w ręce adwokatury (ruskiej) **przewodnictwo swego narodu i obronę jego praw**“.

Rozdzielono między siebie pracę w poszczególnych okręgach b. Galicji (Lwów, Brzeżańszczyzna — Stryjskie — Czortkowskie — Stanisławowskie — Kołomyjskie — Przemyskie — Liskie — i t. d.). W ten sposób liczba kilku adwokatów „ukraińców“ tj. mających polityczne ukraińskie nastawienie, urosła z początkiem tego wieku do liczby kilkudziesięciu.

„*Stąd wyszła nowa polityka ukraińska w kraju i państwie (Austrji), którą wzięli w swoje ręce młodzi adwokaci* — ***ruska polityczna palestra***“ [1]).

Te słowa Prezesa Związku Adwokatów Ukraińskich są dokumentem, stwierdzającym genezę „ukrainizmu“ i naczelną w nim rolę adwokatury ruskiej.

Działalność jej polityczna i społeczna w b. Sejmie galicyjskim, w b. austrjackiej Radzie państwa, w ruskich procesach politycznych, w obronie praw języka ruskiego i t. d., dobrze nam jest znana ale ciągle jeszcze nie doceniana.

Działalność ta potwierdzała powyższe słowa Prezesa Z. A. U.

Twórczynią „ukrainizmu“, jego ogniskiem i obrońcą jest ruska adwokatura.

W trzeciej powojennej dobie rozwoju, zjednoczyła się ona w r. 1923

---

[1]) Referat Prezesa Z. A. U. Dr. Kościa Łewickiego „O zadaniach współczesnego adwokata (ruskiego)“ wygłoszony na zebraniu Delegacji Z. A. R. w Stryju 16 lipca 1930 r. (Nr. 2. Czasop. Z. A. U. z r. 1930).

zgaśnięcia nabytych w drodze egzekucyjnej w ostatnich dniach 60-ciu przed jego otwarciem praw odrębności na majątku dłużnika.

W obu ordynacjach konkursowych i w austrjackiej ordynacji ugodowej wierzyciele obcokrajowi są zrównani z krajowymi, jeżeli zachowanie wzajemności jest zapewnione (§ 59 a. o. k., § 5 n. o. k. i § 28 a. o. u). Pretensje opiewające w walucie zagranicznej muszą być zgłoszone w walucie krajowej po przeliczeniu ich według kursu obowiązującego w dniu i miejscu otwarcia konkursu, jako miejscu zapłaty wszystkich roszczeń w konkursie. Zdaniem Jägera*) wahania walutowe w czasie konkursu muszą pozostać nieuwzględnione, niezależnie od tego, czy szkodę z powodu późniejszej różnicy kursu poniesie wierzyciel, czy dłużnik. Ustawa i judykatura liczą się z możliwością, że cudzoziemiec, będący obywatelem państwa, które nie kieruje się wobec naszych obywateli zasadą wzajemności i nie uznaje ich równouprawnienia w konkursie, chciałby uniknąć płynących stąd dla niego ujemnych konsekwencyj w tutejszym konkursie i przeniósłby pozornie swoją wierzytelność do krydatarjusza na tutejszego obywatela, ażeby ten ją następnie zgłosił w swojem imieniu do masy konkursowej. Ażeby zapobiec takiemu obejściu ustawy, postanowienie o równouprawnieniu obcokrajowców w konkursie pod warunkiem wzajemności, odnosi się także do wierzytelności, które po otwarciu konkursu przeszły od obcokrajowców na tutejszych obywateli. (§ 58 a. o. k.).

Na wypadek otwarcia konkursu w kraju, obowiązuje w niemieckiej o. k. zasada uniwersalności, t. zn. że cały majątek krydatarjusza stanowi masę konkursową (§ 1). Niemiecka o. k. nie odróżnia w tym wypadku ruchomości od nieruchomości, nie wyklucza z masy konkursowej nieruchomości położonych zagranicą, a więc idzie dalej, niż austrjacka o. k. Pozatem przeważa w niemieckiej o. k. zasada terytorjalności. Po myśli § 237 konkurs otwarty zagranicą nie tanguje majątku dłużnika położonego

*) Jäger Kommentar zur Konkursordnung VI u. VII Auflage. I. Band. Berlin und Leipzig 1931, str. 116.

---

we Lwowie w Związek, który nazwał się już Związkiem Adwokatów Ukraińskich, a jakkolwiek w pierwszym statucie tego Związku wyrażono w § 2 jako cel tylko „obronę praw, interesów i powagi zawodu", to już w r. 1928 w zmienionym statucie rozszerzono ten cel na **„obronę ukraińskich praw narodowych"** i postawiono jako zadanie naczelne (§ 2 lit. *a*), co zresztą było celem Związku już od samego jego zaistnienia, jąkto stwierdziło pierwsze jego założycielskie Walne Zgromadzenie z r. 1923, na którem hasło obrony praw narodowych określone już zostało zgodnie jako cel główny, nietylko przez młodszą, ale i przez starszą adwokaturę ruską.

*„Idea organizacji ukraińskiej palestry w Polsce powstała w czasie likwidacji wielkich zdarzeń lat 1918—1920 (napadu t. z. ukraińców na wschodnią b. Galicję przy pomocy Austrji.* przyp. Red.) *wśród rozgwaru procesów politycznych, które jak burza przeszły przez naszą ziemię".*

*„Wówczas towarzysze zawodu z* ***Galicji, Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia*** *znaleźli się w jednakowych objektywnie stosunkach zasadniczej wagi,* ***mimo*** *wszelkich różnic ustawodawstwa".*

*„Poczucie* ***wspólnej sprawy narodowej,*** *jej wagi i powagi prawnego położenia narodu zmuszało do organizacji. Z „Biur prawnych porad" przy „Komitetach obywatelskich", z „Kolegjów obrończych" ze zrzeszeń okolicznościowych, istniejących bez ram ścisłej świadomej organizacji, wyszła idea i organizacja Związku Ukraińskich Adwokatów"* [1]).

W r. 1928 Związek A. U. rozpoczął wydawnictwo Czasopisma A. U. jako swego organu, a już w pierwszym jego numerze naczelny Redaktor i Prezes Związku wytknął w programie redakcyjnym, zgodnie ze swoim, powyżej cytowanym referatem, jako cel wydawnictwa: „obronę praw narodu ukraińskiego".

Dziś, kiedy adwokatura ruska liczy już w Polsce kilkuset członków i jest tak

[1]) Artykuł Dr. Romana Dombczewskiego pt. „Organizacja ukraińskiej adwokatury" w Nr. 1. Czasop. Z. A. U. z r. 1928.

w kraju, tak, że wierzyciele mogą w drodze egzekucji uzyskać z tego majątku zaspokojenie. Niezależnie od konkursu zagranicznego, może być otwarty konkurs krajowy (Inlands-Konkurs — § 238). Ponieważ zaś konkurs zagraniczny nie wyklucza wpływu na będące w toku w sądach krajowych procesy, ani nie ogranicza wdrożonej w kraju egzekucji, przeto tytuł egzekucyjny może zaistnieć już po otwarciu konkursu zagranicą. W postanowieniach tych dopatruje się nauka słusznej ochrony interesów wierzycieli, którzy wchodząc w stosunki handlowe w Niemczech, udzielają kredytu w zaufaniu do wartości majątku dłużników w Niemczech położonego i liczą na zaspokojenie z tego właśnie majątku. Spotkałaby ich niezasłużona krzywda, gdyby prawo niemieckie odsyłało ich do zagranicznego konkursu i odmawiało im możności prowadzenia procesów i egzekucyj w Niemczech. Postanowienie tej treści byłoby równoznaczne z podcięciem kredytu dla Niemiec. Dłużnik, który znajduje się w postępowaniu konkursowem zagranicą, może równocześnie zgłosić konkurs w kraju i wówczas nie musi wykazywać swej niewypłacalności, którą potwierdza już w dostatecznej mierze konkurs otwarty zagranicą.

Wielce sporną jest kwestja, jakie znaczenie należy przywiązywać do ugody przymusowej, zawartej w toku zagranicznego postępowania konkursowego. I tu znowu walczą ze sobą zasady terytorjalności i uniwersalności w prawie konkursowem. Nie spotkało się w praktyce z życzliwem przyjęciem zapatrywanie, że ugoda przymusowa wiąże wierzycieli wszędzie, a nie tylko na terenie państwa, którego sąd ugodę przymusową zatwierdził, niezależnie od tego, czy wierzyciele zgłosili swoje pretensje, czy ich nie zgłosili, czy głosowali za ugodą przymusową, czy przeciwko niej. Zapatrywanie to znalazło wyraz w komentarzu Wolffa do niem. ord. konk. i wyroku belgijskiego Trybunału kasacyjnego z r. 1889. Zwolennicy mniej skrajnych poglądów przyjmują, że ugoda przymusowa w konkursie wiąże tylko tych wierzycieli, którzy za nią głosowali (Lyon-Caen et Renault); względnie nawet tych, którzy tylko brali udział w zagranicznem postępowaniu konkursowem, choćby przeciwko niej głosowali (Bar); czy wreszcie tylko tych, którzy ugodzoną ratę przyjęli (Oetker).

---

rozsiedloną, że we wschodniej b. Galicji nietylko w samym Lwowie, ale i w miastach i miasteczkach zajmuje obok najliczniejszej adwokatury żydowskiej drugie miejsce, stanowiąc z tamtą przeważającą większość, cała działalność tej adwokaturyześrodkowuje się w Związku Adwokatów Ukraińskich.

Poznawszy tak genezę i cele tego Związku, tudzież zasiąg jego działalności, przypatrzmy się wkońcu jego organizacji i działalności.

Organizacja prawie niczem nie różni się od tej organizacji naszego Związku, jaką on miał temu lat dziewięć. Cała różnica tkwi bowiem tylko w braku autonomicznych naszych Oddziałów. Zastępują je Delegacje, potworzone we wszystkich ważniejszych ośrodkach, podobnie, jak były dawne nasze „Koła“. Delegacje te, jakkolwiek są tylko łącznikami pomiędzy adwokaturą swego okręgu, a Wydziałem Związku we Lwowie, jako władzy centralnej i kierowniczej, spełniają to swoje zadanie, zwłaszcza w większych ośrodkach (np. Delegacja Stanisławowska, Kołomyjska, Przemyska i t. d.) bardzo gorliwie i sprężyście. Na ich zebraniach, zwoływanych przez delegata danego okręgu, często przy udziale, bądź samego Prezesa Związku, bądź też delegatów Wydziału, znachodzą się przeważnie sprawy organizacji i rozszerzenie Związku (najczęstsze są referaty o zadaniach i znaczeniu Związku) tudzież aktualne sprawy ogólnego znaczenia narodowego, jak np. sprawa obrony praw języka ruskiego (ukraińskiego); obron i taktyki obrończej w sprawach politycznych; akcji w sprawach stanowych, dotyczących adwokatury ruskiej i t. d,

Tak np. w sprawie obrony praw języka ruskiego Delegacja Stryjska na zebraniu swojem z 28 czerwca 1931 uchwaliła potrzebę wydania popularnej broszury, mającej pouczać ludność ruską i członków Związku o tych prawach i sposobach ich obrony wobec władz i sądów, tudzież potrzebę podjęcia przez Związek komisowego wydawnictwa druków kancelaryjnych dla adwokatury ruskiej, co też już uskutecz-

Natomiast Kohler, Kleinfeller i Jaeger są zdania, że powyższe tezy nie mogą mieć zastosowania w niemieckiej ordynacji konkursowej. Powołują się w tej mierze na omówiony poprzednio § 237 o. k., z którego wynika, że konkurs zagraniczny nie wstrzymuje egzekucji prowadzonej na majątku krydatarjusza położonym w kraju. Tem bardziej więc nie stanowi tutaj przeszkody zagraniczny układ przymusowy. Wierzyciele, którzy za nim głosowali, muszą zgodzić się na redukcję swych wierzytelności tylko na terenie państwa, którego sąd konkursowy układ przymusowy zatwierdził, ale układ ten nie krępuje ich w poszukiwaniu całkowitego zaspokojenia na majątku krydatarjusza położonym gdzieindziej, w szczególności zaś w Niemczech.

Bardzo ciekawe orzeczenie w tym kierunku znajdziemy w orzecznictwie Sądu Najwyższego w Wiedniu. W orzeczeniu z 17 czerwca 1925 Ob. I 487/25 Sz. VII N. 212 przyjął Sąd Najwyższy, że układ przymusowy, zawarty w postępowaniu konkursowem zagranicą, wiąże wierzyciela-krajowca, który w tem postępowaniu brał udział, także odnośnie do położonego w kraju majątku krydatarjusza, który majątek ten wyjawił Sądowi konkursowemu. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia, podyktowanego niewątpliwie zasadą uniwersalności, powiada S. N. w Wiedniu, że wierzyciel austrjacki, biorący udział w przymusowej ugodzie zagranicą, tem samem zrzeka się ewentualnie korzystniejszego dla niego charakteru wierzyciela austrjackiego, poddając się prawu zagranicznemu i zagranicznej jurysdykcji, a zatem uczestniczy we wszystkich korzyściach i ciężarach płynących z zagranicznego postępowania. W komentarzu Bartscha-Pollaka orzeczenie to spotkało się z ostrą krytyką, która streszcza się w tem, że układ taki jest albo umową, którą ocenić należy według międzynarodowego prawa prywatnego, albo uchwałą sądową, której na obszarze Austrji nie przysługuje moc egzekucji.

To jedno jest widoczne z cytowanego orzeczenia, że S. N. nie mają ustawowej podstawy, starał się w drodze interpretacji choć częściowo uczynić zadość postulatom międzynarodowego obrotu handlowego.

Przechodząc do postępowania ugodowego w międzynarodowem prawie prywatnem, znowu musimy sobie postawić pytanie, jak daleko sięgają skutki otwarcia

---

niono [1]). Dla obron politycznych potworzono kolegja obrończe we Lwowie, za przykładem których idą takież, coraz liczniej powstające kolegja prowincjonalne, kierujące się wskazaniami Prezesa Związku pod względem taktyki obrończej, podanymi w jego artykule, ogłoszonym w Nr. 4 Czasop. A. U. z r. 1931, a zalecającym, żeby obrona kilku oskarzonych była zawsze solidarną i szła jednym taktycznym frontem, żeby nie szkodziła sprawie, jako całości.

Związek A. U. ma też Sekcję aplikantów ukraińskich, z których wielu wstępuje na praktykę zupełnie bezpłatnie, z poczucia narodowego obowiązku jaknajliczniejszego udziału w adwokaturze swego narodu. Wyrazem tego samego poczucia są też głosy na wielu zebraniach delegacyjnych, piętnujące adwokatów ruskich, zwanych „dzikimi“, którzy jeszcze nie przystąpili do Związku, mimo, że takich jest zaledwie $^1/_4$ część całej ruskiej adwokatury i proponujących różne środki ku temu i żeby ich wcale nie było w myśl hasła, że wszyscy adwokaci ruscy muszą należeć do Związku...

Hasło to jest tylko konsekwencją hasła naczelnego, opartego na zdaniu francuzkiego adwokata Carré „L'avocat c'est la voix de la naton“ (adwokat, to głos narodu), a wymagającego, żeby Związek A. U. i każdy adwokat ruski był obrońcą swojego narodu...

Czyż nie jest obowiązkiem każdego adwokata polaka znać dokładnie tę pracę, dążności i organizację adwokatury ruskiej w naszem państwie? — i czy mimo dwudziestoletniego istnienia naszego Związku nie powinniśmy tu szukać w pracy naszej na przyszłość wielu dyrektyw, orjentacyj, a nawet — powiedzmy sobie szczerze — korrektur?...

*Dr. J. A.*

[1]) Patrz Nr. 3 z r. 1931. Czasop. A. U.

postępowania ugodowego i sądownie zatwierdzonej ugody. Odpowiedź będąca odzwierciedleniem dzisiejszego stanu rzeczy, nie może nas zadowolić, albowiem ustawa i judykatura ograniczają skuteczność postępowania ugodowego do granic państwa, w którem ordynacja ugodowa obowiązuje. S. N. w Wiedniu niejednokrotnie dał wyraz zapatrywaniu, że wobec braku specjalnej konwencji z Węgrami czy Niemcami, otwarcie postępowania ugodowego i zatwierdzenie ugody są tylko aktami jurysdykcji krajowej, w kraju obowiązują, a nie mogą się liczyć z uznaniem zagranicą. (Orzecz. z 14/X 1920 I. Ob. 969 i z 4/XI 1930 I. Ob. 814). W konsekwencji więc mimo otwarcia postępowania ugodowego można w drodze egzokucyjnej zająć zagraniczną wierzytelność dłużnika. Sędzia zagraniczny bowiem w braku odnośnych przepisów nie będzie się liczył z otwartem u nas postępowaniem ugodowem, ani nie będzie się krępował brzmieniem § 12 ord. ugod. o zgaśnięciu praw odrębności, które drogą egzekucji nabyto dla zaspokojenia, albo dla zabezpieczenia w ostatnich dniach sześćdziesięciu przed otwarciem postępowania. Aczkolwiek § 63 o. u. poleca stosować analogicznie postanowienia ordynacji konkursowej, o ile ordynacja ugodowa nie stanowi co innego, to jednak S. N. w Wiedniu w orzeczeniu z 6 marca 1923 Ob. II 149/23 Sz. V Nr. 48 przyjął, że na wypadek otwarcia postępowania ugodowego zagranicą, nie należy władzy zagranicznej wydać położonego w kraju ruchomego majątku dłużnika, a więc orzekł wbrew § 67 o. konk.

Trudności, które nastręcza w praktyce konieczność uwzględnienia przedstawionych powyżej zasad uniwersalności i terytorjalności, oraz brak jednolitego unormowania zagadnień, związanych z niewypłacalnością w międzynarodowem prawie prywatnem, dały się szczególnie we znaki w toku postępowania ugodowego Amstelbanku. Bez przesady można powiedzieć, że cały świat gospodarczy i finansowy śledził z wytężoną uwagą koleje tego postępowania ugodowego, którego skutki mogły zaciążyć na tysiącach ludzkich egzystencyj, a prawnicy mieli przed sobą jak gdyby żywy materjał kliniczny o pierwszorzędnej wartości dla praktyka, teoretyka i prawnika-kodyfikatora. Mówiąc o Amstelbanku, zauważyć na wstępie należy, że powołały go do życia z siedzibą w Amsterdamie w r. 1920 Dom Bankowy S. A. Rotschild w Wiedniu i Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe we Wiedniu, które do dzisiejszego dnia są niemal wyłącznymi właścicielami portfelu akcyj Amstelbanku. Skoro Credit-Anstalt załamał się z początkiem 1931 r., odbiło się to również na Amstelbanku, którego gospodarka daleką była od wymaganej w dzisiejszych czasach ostrożności i przezorności przy finansowaniu przedsiębiorstw przemysłowych i udzielaniu kredytów. Amstelbank szafował swoimi funduszami z takim rozmachem, jak gdyby przeżywał okres „radosnej twórczości", udzielał kredytów długoterminowych niejednokrotnie bez żadnej gwarancji, finansował placówki przemysłowe położone w tak odległych krajach, że kontrola ich rentowności mogła być tylko fikcyjną, a co więcej, w wielu wypadkach istnienie i wysokość wierzytelności były kwestją sporną i to odnośnie do kwot nieraz bardzo wysokich. Z końcem czerwca 1931 r. musiał Amstelbank wbrew wszelkim poprzednim uspakajającym, a na ludzką naiwność obliczonym, zapewnieniom zamknąć okienka i zawiesić wypłaty, co wywołało ogromne oburzenie, a katastrofa funta angielskiego i ograniczenia dewizowe w państwach środkowo-europajskich utrudniły ściągnięcie pretensyj i pogłębiły trudności przy rozwikłaniu interesów. Sąd okręgowy w Amsterdamie Wydział konkursowy uchwałą do sygn. „W" L. 1265 udzielił Amstelbankowi moratorjum, czyli zawieszenia wypłat na półtora roku, poczynając od dnia 22 czerwca 1931. Bank znalazł się pod nadzorem sądowym, a ten zarząd sądowy „Surseance van betaling" po myśli ustawy holenderskiej rozciągał się na cały majątek dłużnika. Pierwszym obowiązkiem zarządców sądowych było przestrzegać zasady równomiernego traktowania wszystkich wierzycieli. Nie było to rzeczą bynajmniej łatwą wobec faktu, że cały szereg wierzycieli Amstelbanku, chcąc ratować swoje pre-

tensje, odstąpił w drodze cesji swe roszczenia dłużnikom banku, a ci znowu kompenzowali nabyte w ten sposób pretensje ze swoimi długami wobec banku. Te cesje i kompenzaty, podobnie zresztą jak uzyskane w poszczególnych państwach zajęcia, kondykty i areszty, stwarzały liczne i powikłane komplikacje na tle kolizji poszczególnych ustaw i utrudniały w wysokim stopniu orjentację w interesach Amstelbanku.

Tymczasem wiedeńscy wierzyciele zgłosili w Sądzie handlowym w Wiedniu wniosek o otwarcie konkursu do majątku Amstelbanku, a jego zarządcy, chcąc konkursowi zapobiec, zgłosili wniosek o otwarcie postępowania ugodowego, którego Sąd handlowy w Wiedniu dozwolił uchwałą z dnia 29 sierpnia 1931 do l. cz. Sa 395/31, otwierając postępowanie ugodowe do całego majątku Amstelbanku, powierzając jego zarząd firmie Oesterreichische Industrie und Treuhandgesellschaft m. b. H. Podnieść należy w tem miejscu szczegół nader interesujący z punktu widzenia międzynarodowego prawa prywatnego. Mianowicie pełnomocnik Amstelbanku we wniosku o otwarcie postępowania ugodowego ograniczył się w podaniu aktywów tylko do majątku znajdującego się w Austrji i zaproponował, ażeby postępowanie ugodowe objęło tylko majątek Amstelbanku w Austrji położony, przyczem dodał, że ewentualnie zawrzeć ię mająca ugoda nie przeszkodzi wcale wierzycielom w dochodzeniu ich roszczeń, przewyższających ugodzoną kwotę na majątku Amstelbanku, znajdującym się zagranicą. Projekt ugody zawierał bowiem postanowienie, że wierzytelności uprzywilejowane jako wyjęte z pod działania ugody, mają być w całości zaspokojone, natomiast wszyscy inni wierzyciele mają otrzymać 35% płatne w ciągu roku po zawarciu ugody z tem, że ugoda ta nie uwłacza prawu poszukiwania reszty na majątku znajdującym się zagranicą. Jednak Sąd handlowy wiedeński odmówił powyższemu wnioskowi, o ile on zamierzał do objęcia postępowaniem ugodowem tylko majątku Amstelbanku położonego na terenie Austrji, otworzył postępowanie ugodowe do całego majątku dłużnika, a w uzasadnieniu przytoczył, że w myśl austrjackiej ord. ugod. wierzytelności zagranicznych wierzycieli stoją na równi z wierzytelnościami krajowych wierzycieli, wobec czego nie można z góry ograniczać praw austrjackich wierzycieli (das Zugriffsrecht der österreichischen Gläubiger) do majątku położonego w Austrji.

Dnia 31 grudnia 1931 otworzył postępowanie ugodowe do majątku Amstelbanku Sąd okręgowy w Krakowie do lcz. I. Sa 202/31. Zgłoszony w Krakowie projekt ugody przewidywał, że poza wierzytelnościami uprzywilejowanemi, wszyscy inni wierzyciele otrzymają 35% ich wierzytelności, która to suma płatną będzie w ciągu roku po przyjęciu projektu ugodowego. Na tę sumę miały być policzone wszelkie wpłaty, które wierzyciele ci otrzymali lub w przyszłości mieli otrzymać na swą ugodzoną pretensję od dłużnika, lub z jego majątku poza Polską. A zatem krakowski projekt ugody odbiegał w dwóch punktach zasadniczo od projektu wiedeńskiego:

*a)* odnośnie do majątku Amstelbanku projekt krakowski obejmował cały majątek (zasada uniwersalności), podczas gdy projekt wiedeński obejmował tylko majątek położony w Austrji (zasada terytorjalności),

*b)* odnośnie do zaspokojenia wierzycieli projekt krakowski wykluczał poszukiwanie niedoboru ponad 35% na majątku poza granicami Polski się znajdującym (zasada terytorjalności), zaś według projektu wiedeńskiego, wierzyciele mieli prawo poszukiwać reszty ponad ugodzoną kwotę na majątku położonym poza Austrją (zasada uniwersalności).

Tak więc równocześnie toczyły się trzy postępowania ugodowe do majątku Amstelbanku w Amsterdamie, Wiedniu i Krakowie, a na pierwszy plan znowu wysunęło się podstawowe pytanie, jaką zasadą należy się kierować: uniwersalności, czy terytorjalności? Kierując się przedewszystkiem względami praktycznymi, zarządcy porozumieli się ze sobą w ten sposób, że zarząd ugodowy wiedeński objął majątek dłużnika, położony w Austrji, zarząd krakowski miał się zająć majątkiem Amstelbanku

w Polsce, zaś zarząd amsterdamski resztą majątku. Zarządca ugodowy mianowany przez S. O. w Krakowie, polecił dłużnikom Amstelbanku, ażeby ewentualne wpłaty uskuteczniali na rachunek Amstelbanku do Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś sumy wypływające z kondyktów, miały być przelane do Banku Polskiego jako depozytowego.

Dnia 29 lutego 1932 r. zawarł Amstelbank ze swymi wierzycielami pozasądową ugodę, którą ci uznali się zaspokojonymi. Tylko dzięki tej ugodzie, Amstelbank uniknął otwarcia konkursu i uzyskał uchylenie moratorjum, albowiem holenderska ustawa konkursowa nie zna postępowania ugodowego i „zaspokojenie wierzycieli", uważa za conditio sine qua non uchylenia moratorjum. Niewątpliwie z punktu widzenia interesów wierzycieli takie zakończenie było najbardziej pożądane, tem bardziej, że pozasądowa ugoda respektowała przedewszystkiem drobnych wierzycieli. Ale z drugiej strony nieodparcie nasuwa się myśl, że nauka prawa i technika kodyfikacji straciła przez takie załatwienie sprawy wyjątkowo rzadki i cenny materjał dla pracy legislacyjnej, o którego wartości decydowałaby właśnie ogniowa próba praktyki życiowej, szukającej rozsądnego wyjścia z labiryntu kolizyj prawnych na tle różnych ustaw w dziedzinie międzynarodowego prawa prywatnego.

Na końcu chciałbym wspomnieć o projekcie układu prawnego, który ma być zawarty pomiędzy Austrją a Niemcami, w przedmiocie uniknięcia podwójnego postępowania w obu państwach w przypadkach niewypłacalności i wzajemnego uznania konkursu i ugody. Założeniem projektu jest zasada uniwersalności i dlatego projekt w możliwie najszerszych granicach przyjmuje zasadę jednolitości postępowania. W kraju i zagranicą położony majątek dłużnika ma stanowić jedną masę podlegającą jednemu sądowi. Postępowanie konkursowe, czy ugodowe, ma być przeprowadzone według jednego systemu prawnego, obowiązującego w siedzibie Sądu konkursowego czy ugodowego. Właściwym dla otwarcia postępowania jest sąd tego państwa, na obszarze którego dłużnik ma siedzibę swojego przedsiębiorstwa, lub miejsce zamieszkania. Jeżeli w obu państwach da się uzasadnić miejscowa właściwość sądu, właściwym będzie ten sąd, który pierwszy dozwolił otwarcia. Projekt uznaje cały szereg wyjątków od zasady, że w postępowaniu mają wyłącznie obowiązywać normy prawne właściwe dla sądu konkursowego, czy ugodowego (lex fori). W szczególności, o ile chodzi o nieruchomości, obowiązuje lex rei sitae. Czynności prawne, które ma przedsięwziąć zarządca, zaczepianie czynności prawnych dotyczących majątku krydatarjusza, a zdziałanych przed otwarciem konkursu, podlegają prawu obowiązującemu w państwie, w którem czynności te mają być przedsięwzięte.

Będące następstwem światowego kryzysu wstrząsy w stosunkach handlowych, a przedewszystkiem kredytowych, dały się najbardziej we znaki tym wszystkim, których prawa jako wierzycieli zostały pogwałcone i zlekceważone. Kryzys zaufania ustąpi w miarę, jak będzie postępowała odbudowa kredytu, a ta wiąże się ściśle ze sprawnym wymiarem sprawiedliwości i racjonalizacją stosunków międzynarodowych w myśl idei wzajemnego zbliżenia i współpracy nad podniesieniem powszechnego dobrobytu. Jeżeli praca w tym kierunku ma być owocna, poczesne miejsce musi przypaść prawnikom, którzy spełnią swój obowiązek przez internacjonalizację prawa, t. zn. przez rozbudowę tych urządzeń prawnych, które niezależnie od granic politycznych będą wyrazem kulturalnej wspólności społeczeństw europejskich. W szeregu tych instytucyj nie można zapomnieć o możliwie jednolitem postępowaniu konkursowem i sądowem. I dlatego obok idei Paneuropy politycznej i gospodarczej powinna się znaleźć idea Paneuropy w dziedzinie prawa.

Dr. JAN PIERACKI.

# Nowe ustawodawstwo karne.

Dzień 1 września 1932 r. będzie niewątpliwie dniem przełomowym w dziejach budowania norm prawnych życia współczesnej Polski.

W dniu tym wszedł bowiem w życie Kodeks karny, objęty rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 11 lipca 1932 Nr. 60 poz. 571 Dz. U. Rz. P., a obok niego Prawo o wykroczeniach, ujęte w rozporządzeniu Prez. Rz. P. z tej samej daty Nr. 60 poz. 572 Dz. U. Rz. P. Równocześnie pojawiło się w tym samym numerze Dziennika Ustaw pod dalszą pozycją 573 rozporządzenie, zawierające Przepisy wprowadzające Kodeks karny i Prawo o wykroczeniach.

I świat prawniczy polski i społeczeństwo odczuwało od dawna potrzebę ujednostajnienia norm prawnych w zakresie materjalnego prawa karnego, które kładzie podwaliny ładu społecznego, nakłada pęta swawoli jednostki i zakreśla, co jest czynem pod karą zabronionym, co koliduje z interesem państwa i społeczeństwa. Wyczucie potrzeby jednolitego ustawodawstwa było tak silne, iż spotykano się niejednokrotnie z objawami żywego niezadowolenia z powodu przewlekania się prac Komisji Kodyfikacyjnej; że rodziły się pomysły percepcji jednego z kodeksów zaborczych dla całego Państwa, byleby jak najprędzej to smo prawo, ta sama ustawa karna, obowiązywała w całem Państwie.

Usprawiedliwione było to dążenie i racjonalne. Znaczenie prawa karnego w całokształcie instytucyj i w szczegółów, istnienie jednolitego Państwa tworzących i przedstawiających, zbyt jest dominujące, aby powszechne pragnienie stopienia poszczególnych części Państwa w jedną całość nie ujawniło się także w pragnieniu jednolitych norm karnych. A przytem życie codzienne wytwarzało na tle rozbieżności kodeksów w Państwie obowiązujących anomalje w judykaturze, w zakresie pojęć i represji karnej.

To też z pełną radością powitać należy nowe prawo, owoc wieloletnich trudów, prac i zabiegów Komisji Kodyfikacyjnej.

Rozpoczęła się ta praca w Komisji Kodyfikacyjnej jeszcze w r. 1919 pod przewodnictwem zmarłego w międzyczasie adwokata, a późniejszego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, chluby naszego stanu, niezapomnianej pamięci Franciszka Nowodworskiego. Ukończyła ją odnośna sekcja Komisji pod przewodnictwem senatora Juljusza Makarewicza, profesora prawa karnego na Uniwersytecie lwowskim. Prof. Makarewicz wspólnie z profesorem tego samego przedmiotu na Uniwersytecie warszawskim Wacławem Makowskim, posłem, byłym ministrem sprawiedliwości, są autorami Kodeksu karnego, oni opracowali poszczególne działy w myśl uchwał Komisji, ich projekty były substratem obrad i przetworzyły się w obowiązującą ustawę. Natomiast autorem projektu Prawa o wykroczeniach jest Sędzia Sądu Najwyższego, Generalny Sekretarz Komisji Kodyfikacyjnej prof. Emil Stanisław Rappaport.

Dzieło Komisji Kodyfikacyjnej, które w ostatniej chwili przed ogłoszeniem, uległo pewnym przeróbkom w Ministerstwie Sprawiedliwości, przynosi bezsprzecznie zaszczyt jej twórcom; jest to produkt głębokich studjów i poważnych rozważań, uwzględniono w nim tak najnowsze zdobycze nauki, jak i najświeższe doświadczenia w zakresie kryminalistyki. Takie działy części ogólnej, jak zasady odpowiedzialności, postępowanie z nieletnimi, środki zabezpieczające i inne, są wyrazem tego, co wiedza prawnicza w ostatnich swych zdobyczach, ludzkości na tem polu przyniosła.

Układ kodeksu przejrzysty, uporządkowany, jędrny, wyrażenia poprawne czynią na pierwszy rzut oka, po pierwszem przeczytaniu wrażenie, że Kodeks jest ustawą przystępną, jasną, zrozumiałą, niebudzącą wątpliwości. Dopiero dokładniejsze wniknięcie w jej treść wykazuje, że Kodeks zawiera właściwie tylko dyspozycje karne, że brak mu ściśle ujętych definicyj, że wyrażenia użyte w poszczególnych artykułach rozmaicie mogą być rozumiane, że normy karne są rozciągliwe i nie wiadomo co w sobie zmieścić mogą. Uniknęli autorzy Kodeksu wszelkiej kazuistyki, ale za to dali tak ogólne, tak ramowe określenia, że popadli znowu w odwrotną ostateczność, spotęgowaną lapidarnością wyrażeń i posuniętą do skąpstwa oszczędnością użytych słów.

Takie określenia, jak „kto zabija człowieka“, „kto człowieka pozbawia wolności“, są tak częste, a tak przecież niewiele one mówią, o ile chodzi o określenie znamion czynu karygodnego i substancjonowanie jego istotnych wymogów, że praktyka natrafi na poważne trudności przy wykonywaniu tej ustawy, a samowola mieć będzie szerokie pole popisu.

To też z tych względów, budzić się muszą poważne co do tego najświeższego dzieła zastrzeżenia i wątpliwości, które rozwiać i usunąć zdoła jedynie taki sędzia polski, który gruntowną wiedzą, do najdalszych granic posuniętą bezstronnością, bogatem doświadczeniem życiowem wprowadzi w życie ten kodeks w granicach odpowiadających istotnemu poczuciu prawnemu społeczeństwa.

---

# Nowa ustawa o opłatach sądowych.

Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich rozesłał do swoich członków następujący komunikat o

## Zasadach interpretacyjnych

nowej ustawy o opłatach sądowych na podstawie Okólników Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie i reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z 25 maja 1932 r.:

1. We *wszystkich* rodzajach postępowania cywilnego, zatem także w postępowaniu niespornem i hipotecznem, mają być używane *znaczki sądowe* zamiast stempli, z tą jedynie różnicą, że wysokość opłaty w sprawach objętych ustawą o opłatach sądowych, ustanawia ta ustawa, zaś w innych sprawach ces. rozporządzenie z 15 września 1915 Nr. 279 austr. d. u. Także opłaty intabulacyjne i opłaty za wpisy w rejestrze handlowym mają być uiszczane w znaczkach sądowych.

2. Od wezwania o uiszczenie opłaty nie ma środka prawnego, natomiast dopuszczalność takiego środka prawnego przeciw zwrotowi pisma należy ocenić według przepisów odnośnych ustaw (p. c., o. e., o. ukł., o. konk.).

3. Minimum opłaty od apelacji przy wyrokach Sądów grodzkich wynosi zł. 2 — mimo tego, że rozstrzygnięcie apelacji należy do Sądu okręgowego (art. 14).

4. W razie towarzystwa sporu z § 11 pkt. 2 p. c., mają być do obliczenia wpisu wszystkie roszczenia zesumowane w myśl § 55 n. j. i wpis ma być obliczony od tej sumy a nie od poszczególnych roszczeń.

5. Przepis art. 18 ust. 1 ustawy nie stosuje się do sporów awizacyjnych, przy których należy stosować zasadę § 56 n. j., względnie art. 24 ustawy o kosztach a wartość przedmiotu sporu winna być podaną w wypowiedzeniu.

6. Przepis art. 19 ustawy ma zastosowanie tylko w przypadku, gdy idzie o prawa niemajątkowe lub gdy wartość przedmiotu sporu nie da się określić. Błędnie zatem niektórzy sędziowie na podstawie tego przepisu podwyższają wartość przedmiotu sporu podaną w skardze o prawa majątkowe.

7. Przepis art. 22 znajduje zastosowanie przedewszystkiem przy wnoszeniu środków prawnych, jeżeli zaskarża się część orzeczenia. Przy sporach majątkowych niepieniężnych winien wnoszący środek prawny w myśl art. 24 ustawy podać wartość tej części przedmiotu sporu, której środek prawny dotyczy. Przy rekursach od orzeczenia o kosztach będzie przedmiotem rekursu różnica między sumą przyznanych kosztów a sumą, do której rekurent w wniosku rekursowym żąda podwyższenia względnie obniżenia kosztów.

8. Do art. 28 pkt. 6. Środki prawne wymienione w art. 11 i 19 ustawy nie podlegają opłacie z art. 28 pkt. 6, gdyż są to środki prawne wniesione nie w sprawie samej, lecz w sprawie wymiaru. Nie można ich uważać za wolne od opłaty, gdyż nie są wymienione w art. 38 ustawy, wobec czego wypadnie od tych środków prawnych pobierać opłaty wedle art. 36 ustawy. Natomiast rekurs od uchwały zwracającej pismo w myśl art. 7 ustawy, jest rekursem w sprawie samej i wypadnie od niego uiścić opłatę z art. 28 pkt. 6 ustawy.

9. Pod przepis art. 33 pkt. 1 ustawy podpadnie także przypadek, jeżeli pismo zwrócono stronie wskutek niedostatecznej opłaty.

10. Opłatę od załączników należy pobierać także od dokumentów już ostemplowanych a zatem także od pełnomocnictwa.

11. O ile potrzeba doręczenia nie została wywołaną ściśle określonym wnioskiem jednej ze stron, należy żądać znaczków na doręczenie od tej strony, która swojem pierwotnem wystąpieniem spowodowała wogóle wdrożenie postępowania — a więc w pierwszej instancji od powoda, w wyższych instancjach od wnoszącego środek prawny, w sprawach egzekucyjnych od wierzyciela popierającego. Powód jest obowiązany do ponoszenia kosztów doręczeń spowodowanych wniesieniem przez pozwanego sprzeciwu w sprawach rejestru M., zarzutów w sprawach rejestru Cw. C. i K., natomiast pozwany będzie obowiązany ponieść koszta doręczenia wniosku o egzekucję, koszta doręczenia świadkom przez niego ofiarowanym a w razie przesłuchania takiego świadka przez Sąd wezwany, także koszta zawiadomienia obu stron o audjencji.

12. Przy pobieraniu w znaczkach sądowych opłat ustalonych rozporządzeniem z 15 września 1915, nie należy pobierać 10% dodatku.

13. Pełnomocnictwo przedkładane Sądowi ma być opatrzone *stemplem* a nie znaczkiem sądowym.

14. Opłata z art. 28 pkt. 4 ustawy należy się tylko od pierwszego wniosku o dozwolenie egzekucji na podstawie danego tytułu. Dalsze wnioski o dozwolenie egzekucji na podstawie tego samego tytułu są wolne od tej opłaty. Pewien wyjątek od tej zasady stanowi wniosek o wyjawienie majątku pod przysięgą, od którego pobiera się według art. 29 pkt. 2 ustawy $^1/_{10}$ część wpisu.

15. Rozporządzenie z 31 marca 1932 r. poz. 27 o. d. u., wprowadzające nowy sposób pobierania opłat za doręczenie i nową ich wysokość, odnosi się do wszystkich spraw postępowania cywilnego, *zatem i do spraw niespornych*. Zasadę, że znaczki doręczeniowe ma dostarczyć strona, która wniosła o podjęcie czynności połączonej z doręczeniami, musi się stosować także w postępowaniu niespornem.

16. Zastawnicze opisanie ruchomości po myśli § 1101 u. c. nie ma charakteru tymczasowego zarządzenia, przeto odnośny wniosek nie podlega opłacie z art. 28 pkt. 5 ustawy o kosztach sądowych.

17. Niema przepisu prawnego, któryby na adwokatów jako zastępców stron nakładał osobisty obowiązek uiszczania opłat za doręczenie, lub czynił ich materjalnie odpowiedzialnymi za uiszczanie tych opłat.

18. W razie wniesienia zarzutów w sprawach wymienionych w punkcie 1) i 2) art. 27 wskutek nieuiszczenia opłaty pozostaje bez biegu spór, co nie może mieć decydującego wpływu na dopuszczalność egzekucji, której bieg zależy od uiszczenia opłaty od wniosku egzekucyjnego, a dopuszczalność ma być oceniona według przepisów ordynacji egzekucyjnej. Ze stanowiska

zaś tych przepisów jest egzekucja dopuszczalną, wypadnie zatem jej dozwolić, lecz może w takim wypadku da się na powoda nałożyć pewien rygor, przy oznaczeniu w myśl § 375 o. e. czasu, na który egzekucji dozwolono, w ten sposób, że oznaczy się jakiś krótszy czasokres, do którego egzekucji się dozwala z tem, że jeżeli powód w tym czasokresie złoży brakującą w sporze opłatę, dozwala się egzekucji na czas, aż powód wskutek prawomocnego ukończenia sporu będzie w stanie żądać egzekucji celem ściągnięcia.

19. Opłat kancelaryjnych za wypisy orzeczeń nie należy pobierać w postępowaniu drobiazgowem, skoro wyroku nie doręcza się z urzędu (§ 452 p. c.). Również odpadnie ta opłata przy opłacie wpisu z art. 30 p. 1 ustawy.

20. Wolne są od opłaty za doręczenie przesyłki akt sądowych do sądów i władz. Jeżeli jednak na żądanie strony przesyła się w myśl § 288 ust. 4 instr. sąd. akta do wglądu, winna strona uiścić należytość za doręczenie.

Przy przesyłkach akt zagranicę należy stosować dotychczasowe przepisy.

21. Jeżeli idzie o opłatę za doręczenie wezwań do rozprawy działowej w postępowaniu egzekucyjnem, to należy dla uproszczenia manipulacji stosować analogicznie przepis art. 30 ustęp ostatni i odnośny wydatek pokryć z masy rozdziałowej, o ile ona znajduje się w przechowaniu sądu.

W końcu zaznaczyć należy, że nic nie stoi na przeszkodzie, by koszty sądowe pokrywała dobrowolnie strona, do tego z ustawy niezobowiązana, co może być aktualne na wypadek, gdyby strona przeciwna, zobowiązana do poniesienia tych kosztów, miała interes w tem, by dana czynność nie została wykonana (n. p. doręczenie wyroku II instancji nieuwzględniającego apelacji pozwanego).

Niezłożenie przez stronę, na której wniosek świadek ma być słuchany, kosztów doręczenia wezwania świadkowi, nie powinno tamować dalszego biegu sporu. Jeżeli opłata mimo wezwania nie zostanie złożoną, sąd nie doręczy wezwania świadkowi. Strona może w myśl § 288 ust. 2 p. c. przyprowadzić świadka do sądu. Jeżeli to nie nastąpi, zajdą warunki zastosowania przepisu § 335 p. c., o ile strona przeciwna uczyni odpowiedni wniosek.

Jedynie w wypadku, gdyby przeciwnik takiego wniosku nie uczynił, należałoby postąpić zgodnie z objaśnieniem Ministerstwa Sprawiedliwości do § 279 p. c., to jest nie kontynuować rozprawy, co jednak nie ma skutków ani spoczywania sporu ani przerwy.

22. Przy skargach wekslowych, zawierających wniosek o wydanie wekslowego nakazu zapłaty, żądają niektóre sądy opłaty kancelaryjnej w wysokości $^1/_{10}$ części od pełnego wpisu, nie zaś od jego połowy po myśli art. 27 ustawy. Interpretacja ta jest mylna i sprzeczna z ustawą, która wyraźnie stanowi, że strona, która w danej instancji ma obowiązek uiszczenia wpisu, wpłaca jednocześnie dziesiątą część tego wpisu, nie może zaś ulegać wątpliwości, że w przedmiotowych wypadkach obowiązek strony odnosi się jedynie do wpisu unormowanego w art. 27.

Gdystrona uiściła od skargi wekslowej przy wpisie stosunkowym niżej dziesięciu złotych, opłatę kancelaryjną w kwocie 1 zł., winna przy uzupełnieniu wpisu w wypadku wniesienia zarzutów przez pozwanego, uiścić tylko kwotę brakującą do jednej dziesiątej części wpisu 3%, nie zaś ponownie opłatę kancelaryjną w kwocie 1 zł. — Taksamo w wypadku uiszczenia przy skardze wekslowej opłaty kancelaryjnej w maksymalnej kwocie 50 zł. odpada po wniesieniu zarzutów potrzeba powtórnego uiszczenia opłaty kancelaryjnej. Tę bowiem opłatę uiszcza się tylko jeden raz a uzupełnienie odnosi się tylko do wpisu stosunkowego.

# Z Oddziałów Związku.

**Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Adwokatów Polskich** ogłasza następujący komunikat:

## I. Zmiana lokalu Związku.

Zawiadamiamy, że nowy lokal Związku mieści się przy ul. Zimorowicza 5 na II. piętrze.

## II. Program wykładów.

Zarząd Oddziału ustalił na sezon jesienny następujący program wykładów i wieczorów dyskusyjnych, które odbywać się będą w lokalu Związku (ul. Zimorowicza l. 5, II. p.) w następujących terminach, każdorazowo o godz. 18·30.

### A. Wieczory dyskusyjne o nowych ustawach ulgowych dla rolników.

*W środy dnia 14, 21 i 28 września 1932.*

Rozporządzenie Prezydenta R. P. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie i rozp. o urzędach rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej. — Referenci Koledzy Dr. Argasiński i Dr. Reiss.

*W środy dnia 5 i 12 października 1932.*

Rozporządzenie Prezydenta R. P. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich. — Referenci Koledzy Dr. Blumenfeld i Dr. Schapira. Po referatach odbędzie się dyskusja.

### B. Systematyczne wykłady o nowym kodeksie postępowania cywilnego.

*W środy dnia 19 i 26 października i 2 listopada 1932.*

Właściwość Sądów, ogólne przepisy proceduralne, koszty, doręczenia, terminy, zawieszenie postępowania. — Prelegent Kol. Dr. Schönbach.

*W środy dnia 9 i 16 listopada 1932.*

Pisma i postępowanie oraz dowody w pierwszej instancji. — Prelegent Kol. Dr. Schapira.

*W środy dnia 23 i 30 listopada 1932.*

Postępowanie w drugiej i trzeciej instancji. — Prelegent Kol. Dr. Janiszewski.

*W środę dnia 7 grudnia 1932.*

Wznowienie postępowania, postępowania odrębne, Sąd polubowny. — Prelegent Kol. Dr. Nieświatowski.

Zapraszamy wszystkich Członków Oddziału oraz wprowadzonych gości do jaknajliczniejszego udziału w tych wykładach i wieczorach dyskusyjnych.

## III. Kodeks postępowania cywilnego Dr. Allerhanda.

Przypominamy, że Członkowie Związku Adwokatów Polskich otrzymali specjalną 10% zniżkę przy nabywaniu tego Kodeksu w wydaniu Spółki wydawniczej „Kodeks“ we Lwowie, oraz że Kancelarja Związku (ul. Zimorowicza 5 II. p.) przyjmuje zgłoszenia za równoczesnem wpłaceniem należytości w kwocie Zł. 21·60 (cena księgarska Zł. 24).

## IV. Czytelnia Oddziału Lwowskiego.

Czytelnia Czasopism prawniczych została po wakacyjnej przerwie uruchomioną. Zapraszamy do korzystania z niej w godzinach od 17 do 19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

# Dział Polskich Aplikantów Adwokackich.

## IX. Zjazd Delegatów Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniach 4, 5 i 6 czerwca 1932 r. odbył się w Warszawie doroczny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych, zrzeszonych w Związku, mającym swą stałą siedzibę w Warszawie.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, celebrowanem w kościele PP. Kanoniczek przez ks. biskupa Szlagowskiego, który w podniosłem kazaniu zwrócił się do uczestników Zjazdu, przedstawiając im doniosłą rolę młodego prawnika w budującem się Państwie.

Następnie udano się na grób Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńca. Delegaci uczcili pamięć bojowników o wolność Rzeczypospolitej jednominutowem milczeniem u grobu.

Zjazd rozpoczął swe obrady w dużej sali rozpraw Sądu Najwyższego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezesRady Naczelnej kol. Marjan Lewandowski z Warszawy. Powitawszy przybyłych przedstawicieli Władz, Magistratury i Palestry, prezes Rady Naczelnej podniósł, że Zjazd ten jest tem bardziej uroczysty, iż po raz pierwszy od założenia Związku reprezentowane są na nim Zrzeszenia ze wszystkich ośrodków Rzeczypospolitej, co nadaje Związkowi charakter ogólnopolski, podnosząc tem bardziej jego znaczenie jako reprezentacji ogółu polskiej młodzieży prawniczej, przygotowującej się do objęcia swoich posterunków zawodowych.

Przez aklamację wybrano przewodniczącym Zjazdu kol. Chudzińskiego z Torunia, a asesorami kol. Turka z Zrzeszenia Aplikantów Sędziowskich we Lwowie i kol. Szumowskiego z Krakowa.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął p. Minister Sprawiedliwości, Czesław Michałowski, witając Zjazd imieniem Rządu i własnem. Pan Minister zapewnił uczestników, że ich słuszne postulaty zostaną poddane życzliwej jego rozwadze. Następnie witał Zjazd pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Supiński, Dziekan Naczelnej Rady Adwokackiej p. adwokat Konic, Dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie p. adwokat Jan Nowodworski, imieniem prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i imieniem Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów oraz imieniem redakcji „Głosu Sądownictwa“ p. sędzia apelacyjny Fleszyński, imieniem Stałej Delegacji Zrzeszeń Prawniczych p. sędzia Jamontt, zaś imieniem Z. A. P. p. adwokat Szumański.

Na wniosek delegatów pomorskich uchwalono przez aklamację rezolucję, wyrażającą protest przeciw niemiecko - gdańskim zakusom na odwiecznie polskie ziemie zachodnie.

W sprawozdaniu Rady Naczelnej podkreślił kol. Lewandowski usilne starania Rady o przeprowadzenie postulatów Związku odnośnie do projektu ustawy o ustroju adwokatury. Postulaty te spotkały się przeważnie z życzliwem przyjęciem czynników miarodajnych i szereg z nich znalazł już uwzględnienie w zmienionym projekcie ustawy.

Szeroko zakrojony i poruszający najżywotniejsze zagadnienia doby obecnej, referat p. t. „Niezależność sądownictwa i samorząd adwokatury“ wygłosił kol. Kahl z Warszawy. Referat ten, jak i wygłoszony nazajutrz referat kol. Dżogi z Zrzeszenia Aplikantów Sędziowskich we Lwowie „O konstytucyjne stanowisko sądownictwa“, świadczyły dobitnie o tem, że młode pokolenie prawnicze zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co jest potrzebne prawnikowi, by mu umożliwić jego współpracę nad odbudową Państwa.

Sprawozdania Zrzeszeń wykazywały pomyślny ich rozwój. Zrzeszenie krakowskie mogło się poszczycić usilną pracą wydawniczą, szeroko już rozbudowaną, mimo jednorocznego zaledwie upływu czasu od założenia tego ośrodka. Koło nasze przedstawiło sprawozdanie, zgodne z treścią sprawozdania, które ukazało się drukiem łącznie ze sprawozdaniem Lwowskiego Oddziału.

Następnie wyłonił Zjazd trzy komisje. Przewodniczącym Komisji aplikacji adwokackiej wybrano kol. Stanisława Moszkowicza, Przewodniczącego naszego Koła; przewodniczącym Komisji aplikacji sądowej kol. Karlsa z Torunia, przewodniczącym Komisji ogólnej kol. Bayera z Warszawy.

Na zakończenie pierwszego dnia Zjazdu odbył się w salonach Rady Adwokackiej dancing - bridge, który w przemiłym na-

stroju przeciągnął się do wczesnych godzin rannych.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął referat kol. Łomnickiego Adama z naszego Koła, p. t. „Uwagi o projekcie polskiego kodeksu karnego". W wyczerpującem, a zwięzłem ujęciu przedstawił rferent zasadnicze cechy projektu, na wskroś nowożytnego, podnosząc nowe w wielu wypadkach ujęcie kwalifikacji czynu i ustawowe unormowanie przestępstw dotąd nieznanych, w szczególności z dziedziny prawa międzynarodowego.

W wyniku ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Rady Naczelnej, oraz nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum, udzielono Radzie Naczelnej jednogłośnie absolutorjum, wyrażając jej prezesowi koledze Marjanowi Lewandowskiemu specjalne uznanie za jego działalność koło założenia, względnie reaktywowania Zrzeszeń w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Wilnie.

Bankiet koleżeński, wydany na cześć uczestników Zjazdu przez Zrzeszenie warszawskie, zakończył drugi dzień obrad. O nastroju serdecznym, jaki na nim panował, świadczy najdobitniej, że przedstawiciele poszczególnych Zrzeszeń wznosili toasty na pomyślny rozwój bratnich organizacyj, położonych na przeciwnych krańcach Rzeczypospolitej. W atmosferze serdecznego koleżeństwa przeciągnął się bankiet do późnych godzin nocnych.

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczęły obrady Komisji aplikacji adwokackiej. W powziętych uchwałach domagano się w szczególności zaprowadzenia jednorocznej praktyki sądowej, na wzór obecnie obowiązującej w Małopolsce, gdyż uznano, że dla przyszłego adwokata jest praktyka taka niezbędnie konieczna. Opierając się na doświadczeniu b. dzielnicy rosyjskiej, domagano się skrócenia aplikacji do lat czterech, jako wystarczającej. Zjazd powtórzył naczelny postulat Związku Zrzeszeń odnośnie do projektu ustawy o ustroju adwokatury, a mianowicie dopuszczenia aplikantów do wcześniejszego stawania w Sądach i nie wyłączania ich od stawania w Sądach Apelacyjnych, a to ze względu na wszechstronność praktyki. Uznano projektowany obowiązek opłacania składek na rzecz Rady Adwokackiej za nie do przyjęcia, wobec coraz częstszych wypadków bezpłatnej aplikacji, co grozićby mogło tembardziej zanikiem polskiej aplikacji adwokackiej, na terenach najbardziej w tym względzie zagrożonych. Wypowiedziano się przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom przy wpisie na listę, podnosząc, że wprowadzenie takich ograniczeń winno ewentualnie nastąpić już na Uniwersytetach, przyczem podniesiono, iż umożliwienie przechodzenia do adwokatury z zawodów, niejednokrotnie z adwokaturą nic wspólnego nie mających, tembardziej jeszcze podcina byt aplikanta i adwokata.

Komisja aplikacji sądowej przedstawiła Zjazdowi szereg wniosków z tego zakresu, zaś Komisja ogólna, prócz wniosków z dziedziny organizacji wewnętrznej Związku i budżetu, przedstawiła plenum wniosek, zmierzający do pogłębienia i rozwoju w poszczególnych ośrodkach praktycznej, zawodowej wiedzy prawniczej. Wnioski te jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do wyborów Rady Naczelnej, przyczem lista, przedstawiona przez ustępującą Radę Naczelną, uzyskała większość głosów. Rada Naczelna odbyła posiedzenie konstytuujące, z udziałem przewodniczących poszczególnych Zrzeszeń, jako wirylistów, wybierając prezesem kol. Józefa Łukasiewicza, a wiceprezesami kol. Aleksandra Śniegockiego i kol. Józefa Zalutyńskiego.

Na zaproszenie kol. Turczynowicza z Lublina postanowiono następny Zjazd odbyć w roku 1933 w Lublinie. W przemówieniach pożegnalnych podnosili uczestnicy wielką serdeczność i gościnność gospodarzy Zjazdu, kolegów z Zrzeszenia warszawskiego, z przewodniczącym kol. Szpakowiczem na czele. Zjazd, świetnie przez gospodarzy zorganizowany, przyczynił się walnie do zadzierżgnięcia nici serdecznych między przedstawicielami poszczególnych Zrzeszeń.

Koło nasze reprezentowali na Zjeździe: przewodniczący kol. Stanisław Moszkowicz i członek Zarządu kol. Adam Łomnicki.

*s. m.*

---

# Poprawność języka prawniczego.

„Skarżą się powszechnie miłośnicy mowy ojczystej na wykroczenia przeciw jej czystości i poprawności. To też od lat kilkunastu mnożą się artykuły i książki, poświęcone tej sprawie, a nawet zajmują się nią osobne wydawnictwa jak: *„Poradnik Językowy"*, *„Język Polski"* i i. W szczególności zwrócono uwagę na *język naszych urzędów*, gdyż to, co napisano w biurze, z natury rze-

czy rozchodzi się zaraz po szerokim świecie [1])".

Już od dawna, bo na wiele lat przed wojną, istniała w *Pol. Towarzystwie Prawniczem we Lwowie* stała Komisja językowa, która miała na celu czuwać nad poprawnością naszego języka prawniczego, zwłaszcza w przekładach ustaw, z których wiele wydawał swoim nakładem Związek Adwokatów Polskich.

Czyniono też liczne próby zapomocą wydawnictw zbiorków w rodzaju *„Błędów Językowych"* prof. Passendorfera, Jana Tadeusza Wróblewskiego *„2.000 błędów językowych"* (Warszawa 1926), *„Materjałów do polskiego orzecznictwa prawniczego"* (wydanych w Kępnie 1932 r.) i i. Autor „2.000 błędów" podał w swoim zbiorku bogatą kolekcję „barbaryzmów", dziwolągów i nowotworów ze wszystkich dzielnic; przytoczył dosłownie odstraszające „wzorki stylu urzędowego"; dał słowniczek wyrazów i zwrotów urzędowych, a nawet rozpisał od siebie z własnych funduszów zawody (konkurs) językoznawcze w gotówce, lub książkach.

Nieustanne starania o czystość i poprawność języka, czynione przez seniora polonistów p. prof. Adama Antoniego Kryńskiego w jego licznych dziełach i artykułach, znane są powszechnie.

W tym samym kierunku pracują pisma specjalne *„Język Polski"*, *„Polonista"*, *„Poradnik Językowy"* i i.

Ale wszystkie te starania rzadko odnosiły pożądany skutek — jak nam się zdaje — z tego głównie powodu, że nie wyłączając nawet „Reguł językowych" Akademji Krakowskiej, nie szły one drogą praktycznej, ciągłej propagandy, zwłaszcza wśród sfer, od których przedewszystkiem tej poprawności *żądać należy.* A więc np. w języku *prawniczym*, od organów ustawodawczych; od władz wykonujących ustawy, czy to zapomocą urzędowych ogłoszeń, rozporządzeń, rozstrzygnięć, czy też pism wnoszonych do władz i dokumentów prawniczych przez nie sporządzonych. *Sędziowie i adwokaci są tu bodaj, czy nie pars maxima.*

Obecnie ma się ku temu, że rzecz pójdzie na te tory *praktycznego* szerzenia zasad poprawności języka prawniczego, o ile oczywiście sfery te zrozumią swój obowiązek i poprą podjęte starania.

Powstałe z końcem roku 1929 w Warszawie *Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego,* które z początkiem roku bieżącego objęło wydawnictwo istniejącego już od r. 1931 czasopisma miesięcznego *„Poradnik Językowy"* [1]), utworzyło stałą *Komisję języka urzędowego i prawniczego,* mającą pracować nad oczyszczaniem z błędów i barbaryzmów języka urzędowego w najszerszem pojęciu.

Komisja ta przerobiwszy obfity materjał, porozumiawszy się z Komisją Kodyfikacyjną, wszczęła kroki, zmierzające do zainteresowania władz swemi pracami i do pozyskania poparcia rządowego w rozpowszechnianiu przygotowanych wykazów wśród urzędników i w tym celu przystąpiła do ogłaszania wyników swojej pracy drukiem.

Począwszy od miesiąca lutego b. r. wydaje Komisja osobne *„Spisy wyrazów i zwrotów języka urzędowego i prawniczego"*, które są do nabycia w Administracji „Poradnika Językowego" (Warszawa — Tamka 44) *po cenie 30 groszy za egzemplarz.* Jak zaś potrzebnem okazało się to wydawnictwo, tego dowiódł fakt, że już nakład „Spisu Nr. 1" musiał być podniesiony do 7.000 egzemplarzy, co zapowiada wzrost dalszych.

Na biurku każdego adwokata polaka, miłującego swój język, który K. Libelt tak słusznie nazwał „krwią ojczyste ciało narodu opływającą", — powinny się znaleść te tak nie drogie „Spisy", a że Redakcja „Poradnika Językowego przyjmuje także zapytania i daje w tem piśmie odpowiedzi, przeto każdy z nas może i powinien korzystać z tej sposobności w razie wątpliwości i zwracać się w tym celu bądź bezpośrednio do Komisji w Warszawie, bądź też za pośrednictwem naszej Redakcji, będącej z tą Komisją w łączności.

W naszem Czasopiśmie nie możemy oczywiście przedrukowywać Spisów Komisji w całości, już z powodu samego braku miejsca. Ograniczymy się do podawania z nich wyrazów i zwrotów, używanych najczęściej w urzędowaniu adwokatury i w sądownictwie, co powinno najlepiej przekonać kolegów o tem, jak pożytecznem będzie dla nich nabywanie tych Spisów w całości.

Co do wyrazów, lub zwrotów, zaleconych w Spisach, co do których mielibyśmy wątpliwości, lub co do których koledzy podnieśliby takie wątpliwości, będziemy się wprzód porozumiewać z Komisją w Warszawie i ogłaszać je dopiero po otrzymaniu jej zdania.

---

[1]) „Komisja Języka Urzędowego" w Warszawskiem Tow. Poprawności Języka Polskiego.

[1]) Redakcja pod kierunkiem przewodn. Tow. prof. Adama Krynickiego, Warszawa, Tamka 44 m. 2.

Na dziś podajemy ze *„Spisu Nr. 1“* Komisji następujące zalecenia:

| *zamiast:* | *należy używać:* |
|---|---|
| Alegat | Załącznik |
| Czasokres | Czas; okres |
| Daty statystyczne | Dane statystyczne |
| Denat | Zmarły, nieboszczyk |
| Deponent | Składający zeznanie |
| Depozycje | Zeznania |
| Bank dla Przemysłu | Bank Przemysłu |
| Zakład dla badania | Zakład badania |
| Stawić się do rozprawy | stawić się na rozprawę |
| Wezwanie do rozprawy | wezwanie na rozprawę |
| Załatwić w krótkiej drodze | ...doraźnie; odręcznie |
| Ekscytacja | Przynaglenie |
| Eksmitować (z mieszk.) | Usunąć |
| Ekstrakt (z dokumentu) | Wyciąg |
| Imieniem spółki | ...w imieniu spółki |
| Intymować | Podać do wiadomości |
| Inwigilować (kogo) | Mieć na oku, śledzić |
| Jawić się (w sądzie) | Stawić się |
| Pytania w kierunku winy | ...co do winy |
| Kolacjonować | Sprawdzać |
| Najmodawca | Dający w najem |
| Najmobierca | Najemca |
| Naprowadzać | Przytaczać |
| Nawiązując do twierdzenia | W związku z twierdzeniem |
| Nieprzekraczalny (wiek) | Nieprzekroczony |
| W odniesieniu do tej sprawy | Co do tej sprawy |
| Pierwpozwany | Pierwszy pozwany |
| Wyrok pierwszosądowy | Wyrok pierwszej instancji |
| Podlega zatwierdzeniu | Wymaga zatwierdzenia |
| Pokrywa się z moim | Zgadza się z moim |
| Postawić kogo w stan oskarżenia | Oskarżyć kogo |
| Postawić pod dozór | Oddać pod dozór |
| Prewencyjny (areszt) | Zapobiegawczy |
| Przedakt | Akt poprzedni |
| W przedmiocie przepisów prasowych | O przepisach prasowych |
| Wniosek w przedmiocie | Wniosek co do |
| Trutynować (akta itp.) | Badać, zbadać |
| Udokumentować | Poprzeć dokumentami |
| Urgens | Przynaglenie |
| Urgować | Naglić |
| W załatwieniu pisma | Załatwiając pismo |
| W uwzględnieniu prośby | Uwzględniając prośbę |
| Wdrożyć (sprawę) | Wszcząć (sprawę) |
| Spór wisi w sądzie | Spór toczy się |
| Wtórpozwany | Drugi pozwany |
| Wtórpowód | Drugi powód |
| Dać wyraz | Wyrazić |
| Wysprzedaż | Wyprzedaż |
| Zaczepić wyrok | Odwołać się od wyroku |
| Założyć odwołanie | Wnieść odwołanie |
| Termin zapadłości | Termin płatności |
| Zastanowić postępow. | Umorzyć |
| Zawisła sprawa | Sprawa wszczęta |

---

## LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

**(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie** *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Kodeks karny z komentarzem. Juljusz *Makarewicz* (stron 400, Lwów Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1932.

Równocześnie z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego (obowiązującego już od 1 września 1932 r.) okazały się liczne wydawnictwa i komentarze tego kodeksu, z których dwa wybijają się na czoło wszyst-

Pierwszym z nich jest komentarz senatora Dra Juljana Makarewicza, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Autor jego był nietylko członkiem i przewodniczącym Sekcji prawa karnego w Komisji Kodyfikacyjnej, z której po długich latach pracy, wyszedł projekt tej nowej ustawy, ale był w tej pracy projektantem i autorem najważniejszych postanowień kodeksu, zwłaszcza tych, które zrywając z obcymi kodeksami karnymi, dotąd na ziemiach polskich obowiązującymi, stanowią prawo nowe, postępowe — i swoiste.

Już ta kodyfikatorska praca autora czyni jego komentarz dziełem niezwykle cennem tak dla teorji, jak i dla praktyki w przyszłem stosowaniu tej ustawy, tak ważnej dla społeczeństwa i państwa. Wartość dzieła podnosi nadto rychłość jego wydania. Z niewytłumaczonych bowiem powodów kodeks ten został rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 11 lipca br. wprowadzony już z dniem 1 września 1932, — a więc z takim pośpiechem, że pośpiech ten wykluczył wprost możność należytego zapoznania się z nim tak ze strony sądownictwa i prokuratury, jak i ze strony obrońców. Było to niemożliwem nie tylko dlatego, że kodeks wszedł w życie równocześnie z nowem prawem o wykroczeniach; ale i dlatego, że obie te ustawy — jak to się niżej okaże — zawierają bardzo wiele zasadniczych nowości, dotychczasowej praktyce kryminalistycznej nieznanych, a w teorji bardzo jeszcze spornych.

W tym stanie rzeczy komentarz, pochodzący z ręki autora tych nowości, który niejednokrotnie walczył o nie w Komisji Kodyfikacyjnej i temsamem najlepiej zna motywa, które ją skłoniły do ich przyjęcia, będzie dla prawników, powołanych do wykonywania nowego prawa, wielką pomocą w ich urzędowaniu i cennem, bo autentycznem źródłem interpretacyjnem.

Dzieło prof. Makarewicza jest komentarzem egzegetycznym, bo na systematyczny dziś oczywiście jeszcze nie pora. Muszą go poprzedzić prace krytyczne i doświadczenia praktyki sądowej. Jednak mimo, że autor podając tekst odnośnych ustaw, poprzestaje na interpretacji poszczególnych artykułów, pogląd na całość ustawy umożliwia czytelnikowi we wstępnym rozdziale podającym zasady nowego kodeksu.

Jestto cenna rozprawa naukowa, w której autor, poczynając od wskazania cech, jakiemi powinien się odznaczać nowożytny kodeks karny, wykazuje, że zasadom tym nowa ustawa czyni zadość. Zasady te widzi autor w trzech nowych cechach kodeksu:

1. w jaknajdalej idącem pogłębieniu zasady odpowiedzialności przestępcy tak w kierunku subjektywizmu jak i indywidualizmu.

2. w umiejętnem zastosowaniu środków karnych, dostosowanych do nowożytnej tendencji humanitaryzmu; nakoniec

3. w zabezpieczeniu społeczeństwa przed plagą nowożytnego życia społecznego.

W dalszych ustępach (II, III i IV) rozwija autor szczegółowo znaczenie tych cech nowego kodeksu, wyjaśniając, że sędzia karny i obrońca będą musieli być odtąd w ocenieniu i poczytaniu winy niemal że psychjatrami (kwestje: niedorozwoju psychicznego, lub innego zakłócenia czynności psychicznej (art. 17), rozwoju umysłowego i moralnego przestępcy nieletniego (art. 69), obrony koniecznej (art. 21); pobudek działania sprawcy (art. 47). — W dalszym ciągu omawia autor znaczenie subjektywizmu i indywidualizmu w poczytaniu winy, a osobne rozdziały (III i IV) poświęca środkom karnym więzienie, areszt, grzywna, zaznaczając, że o karze śmierci nie ma co wspominać (?), bo stosowanie jej będzie niezwykle rzadkie...), tudzież środkom zabezpieczającym, jako „zjawisku nowemu, będącego znamieniem XX wieku“, na jakie nie jesteśmy jeszcze przygotowani, nie mając zakładów zabezpieczenia, ani zakładów pracy przymusowej. Nie wesoło więc brzmią słowa autora, „że od należytego funkcjonowania tych właśnie (nieistniejących) zakładów zabezpieczających zależy oczyszczenie życia społecznego w Polsce od niepożądanych elementów, po których unieszkodliwieniu będziemy mogli dopiero odetchnąć swobodnie“.

Przy poszczególnych artykułach komentarz specjalizuje na tle tej ogólnej części interpretację postanowień ustawy.

Już z tego fragmentarycznego rzutu oka na dzieło prof. Makarewicza wyłaniają się wnioski: 1) że nowa ustawa karna jest istotnie „nowożytną“ i może nawet w naszych stosunkach aż nazbyt nowożytną; 2) że więc i stosować ją może należycie tylko sędzia nowożytny... stojący na wysokości jej poziomu i 3) komentarz jednego z jej głównych twórców musi w jej wykonywaniu oddać największą przysługę.

Cena egzemplarza broszurowanego zł. 12, w oprawie płóciennej zł. 15.

*Dr. A. J. D.*

---

Kodeks karny rok 1932, komentarz. Opracowali i objaśnieniami opatrzyli prof. J. *Jamontt* i prof. E. St. *Rappaport* Sędziowie Sądu Najwyższego i członkowie Komisji Kodyfikacyjnej. Część ogólna (cena brosz. 13.20 zł.; w oprawie 15.20 zł.). Część szczególna (cena brosz. 11.20, w opr. 13.20 zł., oba tomy w jednej oprawie 26.20 zł.). Warszawa. Bibljoteka Prawnicza, Senatorska 6.

Komentarz ten po otrzymaniu go omówimy w następnym Nrze *(Przyp. Red.).*

---

Komentarz prof. Dr. *Allerhanda* do kodeksu procedury cywilnej okaże się w najbliższych dniach nakładem Spółki wydawniczej „Kodeks“ i będzie do nabycia dla członków Związku po cenie o 10% niższej od ceny księgarskiej. Członkowie reflektujący na kupno tego kodeksu zechcą zamówić go kartą korespondencyjną pod adresem kancelarji Związku (Lwów — Zimorowicza 5, II p.).

---

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dzięidzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.